KRAKOWSKIE
KOINTELLIGENCYE
Y
WIADOMOSCI
Ták dla łatwieyszego sposobu w Rządach publicznych, Handlu y Zywności, iako też Kunsztow y Nauk, podane.

Z POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.

No. 8. *W SOBOTĘ DNIA* 16. *WRZESNIA* 1769.

UWIADOMIENIE
O wychowániu Dzieci.

OYciec pewny stáruszek Greis informuie Corkę swoią tak: gdym z tobą ostatni raz w Domu moim mowił, opowiadáłem ci naypotrzebnieyszą rzecz w wychowániu dziatek w pierwszych trzech leciech. My skończyli naszą rozmowe z tą uwágą, ábyśmy dziatki do miłości ku nam skłániali, y my wzaiemną miłością naszą ich powolnemi czynili. Ia znáłem Rodzicow, ktorzy mnie o to pytali, ieżeli się powinno miłość dzieciom dáć powierzchownie poznawáć?, ktorzy w tym powątpieniu byli, iż przez oświadczenie miłości, mogłoby się dzieci psowáć. Iest mi dobrze wiadomo, iź wiele Oycow takich, ktorzy bárdziey z surowością w wychowániu Dziatki trzymaią. Tákowe Dzieci wpodziemne pragną się chowáć kąty, kiedy Oyciec do domu wchodzi, y drzą, gdy Iego gniewliwy nieustannie głos słyszą. Tákowy założony umysł ostrości trzymam za naypodleyszy; ktory do należytego dobrego wychowánia tak szkodliwy iest, iako też y zbyteczna miłość, przez ktorą dzieci nábywáią

waią okázyą śiebie y swoie zamyślania taić, y ich porządliwości przez Czeladź dostąpić, sludze lub służącemu wyiawiáć, y zapowierzonych taiémnic ich serca trzymaią, á nieznacznie bárdziey do obchodzenia się z podleyszey kondycyi Ludźmi, y do ich prostych obyczaiow skłonnemi się czynią.

Bez żadney kontrowersyi rzecz iest potrzebná; áby miłość dzieciom była pokazaná, iednak áby te znaki miernie z mądrością były im pozwalane. Trzebá wiedzieć, iż przez złe obyczaie miłość Rodzicielską w żarty obrácáć mogą, więc trzebá wspolnie miłość y ćwiczenie ná wádze trzymáć. Ják długo się dobrze spráwuią, trzebá im affekt oświadczáć, á gdy nieposłusznemi y niestatecznemi bywáią, wtedy trzebá im powierzchownie miłość swoią ná krotki czas przemienić. Náuczyciel pewny w wychowániu dzieci ták mowi: niech pozwolone będą dzieciom niektore powierzchowne znáki miłości, niby dobroczynność, przez co: áby w napomnieniach, ktoreby inszym sposobem utracić mogły, nákłániane były. Ná podobieństwo: Oyciec pozwalá dziecięciu swemu niby dobroczynność iaką pokazuiąc, słysząc, iż Oyciec do domu wchodzi przeciwko Jemu do drzwi przychodzić, Rękę cáłowáć, gdy záś dziecie się źle spráwuie, nie trzebá mu tego pozwáláć, áby uznáło utrátę łáski Oycá swego. Gdzie záś Rodzice więcey dzieci máią, trzebá tym státecznie poczynaiącym większą miłość pokazywáć, á niżeli tym nieskłonnym y niesłuchaiącym dlá pobudzenia do prágnienia Rodzicielskiey miłości.

Ten sposob iest bardzo dobry y odbierá swoy skutek, gdy mądrze y rostropnie rządzony będzie.

Zarzuca się często tym Mátkom, ktore, iż przez ich zbyteczne kochánie dzieci psuią, y ich nierostropność często przyrownána bywá do lekkomyślney Máłpy, ktora z wielkiego kochánia dzieci swoie ściská y zadusza. W prawdzie zárzut ten często bywá práktykowány.

Já w młodości moiey przyiąłem rząd zá Guwernerá u Páństwá Szlacheckiey kondycyi ná czas krotki, gdzie Wielmożná Mátka rozpustne bárdzo wychowánie dzieci trzymałá, maiąc tylko Syná iedynego sukcessora, nie dopuszczałá mu naymnieyszey okázyi do gniewu, co by mu mogło szkodzić ná zdrowi, wyśmiewáła się ze wszystkich złych iego postępkow, krore tylko

czynił

czynił, przy pierwszey niewstydliwości, o ktorey do służącey Jey Pánny mowił, uściskáłá go z serdecznym uśmiechániem od radości wpoł umárłá, á gdy Mátce co z nieprzystoynemi y grubemi słowy powiedział, obrociłá to w śmiech y z miłemi słowy mowiłá. To swywolne dziecie! y gdy czásu pewnego chorągiewkę z Wieży chciał mieć, Mátká wysadziłá pewną kwotę pieniędzy dlá tych, ktorzy by z Ich stug teyże mogł dostáć, y iemu przynieść. Ja podziękowáwszy zá ten urząd tákowey edukacyi dzieci, odpráwiłem się.

Moia Corká iest w tym bárdzo rostropna Mátka, áby przez zbyteczne lekkomyślne kochánie miałá bydź okazyą nieszczęśliwości dziecięcia swego, będzie Macierzyńską miłość wspolnie y Mácierzyńskie ćwiczenie záchowywáć, gdy dzieci w tym porozumieniu zostaią, iż Rodzicom więcey przynależy ná dzieciach, á niżeli dzieciom ná Rodzicach, tam się źle dzieie. Mátka, ktora ziecię swoie prosi, áby dobre było, niech będzie upewniona, iż dziecie miękość Mátki miarkowáć sobie y ku pożytkowi swemu czynić będzie. Mátka y Oyciec powinni się ná iedno zgadzáć, dzieciom tyle do poznániá swego kochániá pokázywáć, ile w ich cnotach y uczynkach zasługuią.

Kontynu: tych Wiadomości ná przyszł: tydzień.

RZECZY Do PRZEDANIA.

Notalis Aleaxndri Ord. Prædic: Historia Ecclesiastica Novi & Veteris Testamenti ab orbe condito usq; ad Annum post Christum natum 1600. in IX. Tom9 Distributa opera Constantini Roneaglia. Ferrarie 1758. *in folio.* *fl.* 12.

Biblia Sacra Vulgatæ Edit. Sexti V. & Clementis VIII. authoritate recognita cum Selectissimis Litteralibus Comentariis *sc* Joannis Gagnaci, Joannis Maldoneili, Emanuelis Sa, Guilielmi Estij, Joannis Marianae, Petry Lansellij, Thomæ Malvendae, Jos: Stephani Menochii, Jacobi Tyrini. Jacobi Gordoni, & Jac. Beniguij Bossuet, cui accedunt Rom: correctiones Veritates à FranciscoLuca Brugensi vol. 28. in 4to Venetiis 1756. - *Czer. Zł.* 20.

Te Książki znaydnią się w Księgarni Jozefa Feistemantla R. K. i Bibliopoli.

Kontynuacya sposobu do wygubieniá Osow y Szerszeniow.

Potrzebowáłem tey Wiosny kilku nowych tárcić, dlá nákrywánia drzew przy murze będących podczas kwitnieniá przeciw ostrym wiátrom; te, gdy powietrze ciepleysze nástąpiło, odiąwszy, iedne ná drugie ná murze wspárłem.

Tym czasem znowu zimno przystąpiło; á gdy tárcicami Drzewá powtornie zástáwić chciałem, ználazłe-

lazłem między niemi połtuziná Osow Samic zdrętwiáłych y nieruszaiących się. To mi było okázyą, że w nich tyloż zgłádziłemRoiow.

Szerszeni szukáć trzebá przy nápádnionych Podwoiach, &c. robią álbowiem komorki swoie z zgniłego drzewá, ktore w zwyż wspomnioną wrodzoną lipkością zmacniaią.

W Roku 1762. nieznośnie suchym y gorącymLecie, ták wiele było Osow, że się zdawáło, iż owoce nie doczekáią czasu swego, żeby ná stoł dane bydź mogły. Nayprzod początek uczyniły z winnemi Gronámi wpoł ieszcze niedoyrzáłemi, á skoro do Melonowych wkrádły się Inspektow, czysto ie wyprożniáły, że tylko kadłuby pozostáwáły. Sprobowáłem zwyczaynych Aptecznych Szkieł z Cukrowym piwem &c. Tym sposobem kilká zgłádziłem: ále nie znáć było wcale, że się Roiu umnieyszyło. Wpádłem ná tę myśl y wziąłem lepu, tym pomázałem końce tyk láskowych, rozmaitey długości, tym sposobem skorá, ktorá Osa ná owoc padłá, przez dotknienie kiykiem łapáłem ie. Ten sposob zdawał się z początku uprzykrzonym; wkrotce iednak pożądány swoy miał skutek.

Jedna bowiem lub dwie obrotne osoby we dwoch godzinach do czterech lub piąciąset sprzątáły; wkrotce postrzec było możná, iż nie ták ich wielkie mnostwo było, iák się zdawáło. Do tego, gdy rodzące Osy łápáno, wraz z niemi y młode ginęły, ktore one kármić zwykły były, ták; że się ich potomstwá nie trzebá było obawiáć. Tym prostym sposobem, choć się podłym bydź zdawáł, chroniłem moie owoce, áż do zupełney ich doyrzałości. Aże Szerszenie dlá swoiey wielkości łatwo trafione bydź mogą y leniwsze są, prędzey ich łapáć możná. Sposob łapánia onych przez dotykánie, podobien iest łápaniu ná wędkę, y nie pospolita to iest pułgodzinna zabáwá.

Ják prętko ktorego się dostánie, trzebá go łopatką zágnieść á koniec kiyká swiezym lepem posmarowáć. Kiyki te rozmaitey powinny bydź długości, żeby rożney muru wysokości niemi dostáć było możná.

Gdy teraz o Owocach mowię, miłą będzie rzeczą, gdy to uwiádomienie tu przyłączę, że iá tego latá Brzoskwiniowe Drzewo, ktore z iedney strony cale zbolałe było, tylko sposobem rátowáłem, że go od chorey strony dwá lub trzy razy w Tydzień wodą polewáłem.

A po-

A ponieważ zdrową ſtroną ſporo bárdzo w gorę roſtá, nie chciałem cáłego drzewá polewáć.

Tá moia pilność ten miałá ſkutek, że zbolałá ſtroną potroſze gałązki puſzczałá, á teraz gáłęziami okryła ſię, ktore ná przyſzły rok Owoce znaczą. Gdybym był tego nie záżył ſpoſobu, iednogałęziſte zoſtáłoby było drzewo, y z ochydą mego muru zoſtáłoby, &c.

Uwági do rozmnożeniá y polepſzeniá Wełny z Owiec ktoreby naypożytecznieyſze bydź mogły.

Znayduie ſię obſzerne opiſanie w tych tygodniowych Wiádomościach Sub No. 2. o doſkonáłey poprawie utrzymániu Owiec, ſpodziewám ſię, iż te náſtępuiące doświadczeniá do tamtych przyłączone pożytecznemi będą.

Już to często uważano: iż Jágniętá, ktore od Dzieci do igraniá powolnemi uczynione były y przez cáłe Lato do rożnego iadłá ták w Ogrodach, ſtayniach, Czeládnich Izbach, y w kuchniach bez żádnego zabronienia przyzwyczaione zoſtáwáły, zawſze niewymowną moc oſobliwey cienkości Wełnę ná ſobie przyniosły. Jam wprawdzie rozumiał, iż tákowe Jágnięta y wychowáne w Domach młode Owce z racyi dobrego karmu y zbytecznego pielegnowánia ták w rośnieniu Wełny, iáko też w przedności polepſzáć muſiały ich wełnę. Pewny doświádczony Goſpodarz do dalſzey mi podał uwági, mowiąc: Iż od iego Dzieci wychowáne w domu młode Owieczki, ktore pilnie kąpáli, czyścili, y czeſali, przez co ſobie uwáżaiąc; iż przez obmywánie niekiedy y czyſzczenie Owiec (procz w czaſie ſtrzyżeniá) oſobliwie lekkie czeſanie y rozwikłánie końcow Wełny, wraz, cale w prędſzym rośnieniu iáko tez w polepſzeniu wełny pożyteczney ſkutek przynośić by powinno.

Ją ztąd uważam y biorę ſobie ná rozſądek, iż Owce, ktorym ſtaienna ſłomá przyſkąpie y z niedoſtátkiem dawána bywá, á z przyczyny tey nie czyſte legowiſká maią, przez co wełna ſię ná nich zlepiá y kołtonieie, zkąd naturalną przeſzkodę do dalſzego porośnieniá Wełny ponoſzą, y ta ſubtelność wełny twardnieć y grubieć muſi: Co więcey dalſzym dowodem potwierdzam, iż wełná ná brzuchach Owiec, ktorá ták bárdzo krotka zoſtaie, z przyczyny gnoiu ſtaiennego do kupy ſię zlepiá,

pia, co do porástaniá dalszego wielką przeszkodą iest.

Temu wszystkiemu możnáby bez żadnego powątpienia zabieć, gdy by z małą Trzodą Owiec náprzykład 50. lub 80. Sztuk probá uczynioná byłá, áżeby połowá teyże Trzody y rożność stárych y młodych, mocnych y słabych Owiec, porządnie rozdzieloná byłá, przytym áby nieszkodliwemi znákami miarkowáne były, y ták z rozdzieleniem połową teyTrzody obchodzić się trzebá; z drugą záś połową to iest stárych y młodych Owiec, przyzwykłym opátrywániu iednakowo tak, iák pierwsze karmione y chowáne bydź powinny.

Gdy przyidzie czas strzyżenia, pokaże się tak obfitá wága Wełny, iako też y wybraná cienkość oneyże, ktore obrządy tak do przymnożenia, iáko też y do polepszenia wełny pomocne będą.

Komu iest wiádomo iakim sposobem Węgierskie Kozy dla ich przedniego włosa opátrywáne bywaią, y zkupowáne, ten bynaymniey o szczęśliwym Sukcesie wyżey wyrażonych sposobow wątpić nie będzie.

J. C. S.

Sposob przeciw Chorobie Bydłá.

TRzymánie bydłá naywiększy bez wątpieniá w Gospodárstwie przynosi pożytek, wielom záś y rozmaitym nieszczęśliwym trefunkom podlega, z ktorych przed innemi zaráza ná bydło iednym iest, czym nie ieden Gospodarz często zniszczony bywá.

Dlá zabieżenia temu, rożnych szukáno sposobow, częścią też wynaleziono ie; z ktorych ieden nád wszystkie inne w Meisneyskiey okolicy naylepszy się pokazał. Ten dlá dobrá Gospodárzow tu teraz do wiádomości podaię.

Niektorym Szlacheckich Dobr Dzierżawcom od ośmiu prawie áż dziesiąciu Lat iuż się to iawno stáło. Od tey szkodliwey choroby, dobrá swoie ubespieczyli, chociaż w około nichSąsiedzkieBydłá chore były y wypadały. Co większa w właśnych ich oborach tá zarazá iuż się byłá między niektore bydło wkradła, tym záś sposobem znowu do siebie przyszło, á przy reszcie, tey záráźliwey choroby áni znáć było.

To tu wprzody námieniam, iż sposob ten przy rogátym tylko bydle skuteczny był; nie mogę zá tym twierdzić, czyli przy chorobach

bach Owiec tęż sámą, czyni przysługę, czyli nie.?

Sposob ten w tym zależy, żeby obráć beczkę, ktorey wielkość proporcyonalná bydź powinna wielości bydłá w oborze. Czwartá część tey beczki smołą, ktorą wozy smáruią, nápełnioná bydź powinna; ná tę wszyscy zdrowi Męszczyźni z uryną chodzić powinni, poty; áż dopełnioná będzie beczka. Wystáwić ią zátym trzebá ná powietrze, ále ták, żeby ná nię áni Snieg áni deszcz nie padał.

Skoro Beczka uryną dopełniá się, stáć powinna godzin 24. bez uięcia álbo też czego przydániá. Trzebá potym z ráná y w wieczor po půłgárca ná strawę każdego bydlęcia z tey uryny nalać, ktora záwzdy nim się z niey bierze, kiiem wraz ze Smołą zmącona bydź powinna, beczká tá codziennie od w Domu znayduiących się Męszczyzn uryną powinna bydź dopełniona, y przy káżdym bràniu Smołę z uryną zmieszáć trzebá, żeby tym lepiey treść wyciągałá się.

Po trzech lub czterech Tygodniach, wziąść znowu trzebá beczkę y rownie iák z pierwszą sobie postępowáć: pokaże się to, że sposob ten Bydłu náda się, á gospodárstwo áni w nábiale, áni w paszeniu żadnego ztąd nie dozna uszczerbku.

Radzę w reszcie káżdemu Gospodarzowi, áżeby Pasterkom swoim zalecił to y rozkazał, żeby pewnych czasow ostrożnie koło karmy chodziły, żeby od nich cokolwiek ná karmę nie spadło, y owszem lepiey Parobkom ániżeli Dziewkom kazáć chodzić po piętrzynie, gdzie karma zdnayduie się.

S P O S O B.

Ják Zboże w Stodołach obwárowáć

Pierwsze są Szczury y Myszy, ktorych się pewny Dzierżawca Francuski nástępuiącym sposobem pozbawił, kázałem, *mowi on*, z sąsiekow y wszystkich kątow przynaymniey na stopę ziemi odiąć, ktorą ná ugory sypáno. Ledwoby kto wierzył, iakeśmy wiele Szczurow, Myszow y Wołkow przez to zgładzili y rozproszyli. Temi samemi Takami, ktoremi ziemię się ná Role wiozło, przywieziono kámieni ná zasypánie robionych w stodole dołów. Te rowne ná ziemi ułożywszy wápno z piaskiem mieszane, ná to się rzuciło. Tym ksztáłtem kamyczki ściśle się złączyły. Tąże samą máteryą potym wszystkie inne dziury w murach zalepono.

Od tego czasu w tákowey stodole snopki moie ieden nad drugim dobrze układam bez uznaniá szkody

ktora

ktorá przedtym dlá Przodkow moich znaczná w podziemnych dziurach, ktore robáctwo zrobiło, więcey było niż 40. kryiowek Zbozá ktore one żarło pozostáłości; á nay mniey taká wołkow, ktorem spalić kazał, wszystká mierzwianká stodoły od smrodu tego plugástwa nápełniona byłá.

Ná zgubienie Wołkow w stodole. Kázałem Mury, szpary belek, żywym wápnem przyodziać, y otrzymáłem skutek, to tylko iest pytánie? by stodoły dobrze wyczyścić; w ten czas kilká snopkow świeżych żytá przed zaczynáć się iuż maiącemi żniwámi użąć, á te przy murach wzdłuż ułożyć. Zaráż drugiego dniá wszystkie wołki ná nich się zgromádzą. Potym się bierze płachta, ná ktorą káżdy snopek otrząsa się, wszystkie wołki ná nię padaią. Płachta tá się niesie ná podworzeć, gdzie kury to robactwo łákomie iedzą. Snopki te się potym znowu kładą do stodoły iák pierwszą razą. To samo ledwo 4. lub 5 razy uczyniwszy, wszystkie wołki zgubione będą.

Kontynuacya tego ná przyszły tydzień.

CENA ZBOZA w KRAKOWIE w Tym Tygodniu.

	Zł:	Gr.		Zł.	Gr.
Pszenica. Korzec - -	10.	-	Jagły. - - - - - -	14	28.
detto. - - - - - -	10.	-	detto - - - - -	13.	26.
Zyto. - - - - - -	7.	12.	Krupy Tatarczane. -	13.	16.
detto. - - - - - -	7.	-	detto. - - - - - -	13.	10.
Jęczmien. - - - - -	5.	-	Owies. - - - - - -	4	-
Groch Korzec. - -	8.	-	detto. - - - - - -	4.	14.
detto. - - - - -	6.	28.	detto. - - - - - -	3	-

Tákowe wiadomości tygodniowe znayduią się ná wszystkich Pocztamtach.